

Etiuda powabna

na pewno wstałem prawą nogą
powinno być dobrze a jednak

co skieruję wzrok w jej stronę
zanurza się w forsycji

gdy wyciągnę dłoń ku zbliżeniu
znika pomiędzy zmysłami

czułe myśli wysyłam telepatycznie
odsyła je dalej – na górskie szlaki

przekorna kokieteria?
wstydliva subtelność?

pozostał głos
zawołałem – Euterpe!

znieruchomiła
więc dalej snuję nic
tym razem półgłosem

spłasowała
ostatnia chwila zachodu

aksamit nagiej symetrii
już emanuje nutami głębi
bezwiednie otwiera się
najcichszy labirynt
a zbyt wcześnie zbudzona noc
przymierza suknię wieczorową
– długą do samego rana

przy tym skrzy się zalotnie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Mazurkiewicz, dodano 01.04.2019 06:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.